

Dzieci z kłodzkiego ZSS przed światowym finałem "Odysei Umysłu"

Napisano dnia: 2024-04-12 21:05:07



KŁODZKO (inf. wł.). Dwie grupy uczennic i uczniów z Zespołu Szkół Społecznych są coraz bliżej uczestnictwa w amerykańskiej przygodzie i Mistrzostwach Świata "Odyseja Umysłu 2024". Jak tylko uda się im zebrać kwotę 144 tys. zł na podróż do Ames w USA, gdzie znajduje się Iowa State University, zaczną się pakować jako jedni w ogóle z 33 zespołów z Polski - też finalistów tego wydarzenia.



Kilka lat temu drużyna dzieci z kłodzkiego ZSS, zdobywając wicemistrzostwo Polski w programie edukacyjnym opracowanym przez Samuela Micklusa z USA, a znanym pod nazwą "Odyseja Umysłu", w rywalizacji światowej zajęła siódme miejsce. Teraz czwartoklasiści - **Stanisław Bazan, Ariana Bijata, Jagna Borkiewicz, Dawid Gulij, Anastazja Iwanowska, Agata Ptak** i **Julia Żytnicka** oraz piątoklasiści - **Hanna Jakubowska, Arna Łukasiewicz, Letycja Radomska, Julia Roźniatowska** i **Gaja Sikora** będą mieli okazję zaprezentować się podczas finałów światowych w USA, które przewidziano w dniach 21 - 26 maja br.



Zapytaliśmy wicedyrektorę ZSS, nauczycielkę matematyki, zarazem trenerkę w tym programie **Agnieszkę Ryszkę** o to, jak w ogóle zaczęła się obecność jej szkoły w "Odysei Umysłu" już liczącej sobie kilkadziesiąt lat.

- W pierwszym roku mojej pracy w tej szkole, na którejś naradzie pani dyrektor zaproponowała mi udział w szkoleniu dotyczącym innej formy nauczania dzieci, nowatorskiego podchodzenia do ich edukacji. Dowiedziałam się, że polega to na tym, że uczymy dzieci interdyscyplinarnie, czyli wielu przedmiotów od razu, w grupach i projektowo. Zaintrygowało to mnie i w efekcie zostałam trenerką pracującą z grupą. Dzieci w niej się znajdujące, żeby rozwiązać jakiś problem, same poszukują wiedzy, muszą poszperać w różnych źródłach, zastanowić się, co może być lepsze i przydatne. W ten sposób od razu zachęcamy uczennice i uczniów do większej aktywności. Na przykład wykazują ją, gdy mają pomalować obraz nie używając kredek i farbek. Jak? Ano właśnie...



Okazuje się, że jest to możliwe, tak jak możliwe są rozwiązania dla wielu innych zadań postawionych zniechęca przed nimi. Idzie szybciej, kiedy pochylają się nad nimi w zespole, bo co wiele głów, to nie jedna.

- Na początku strasznym dla mnie doświadczeniem było to, że np. chłopcy nie potrafili i nie potrafią używać igły do szycia. Ja byłam wychowywana w szkole, gdzie mieliśmy technikę i szyliśmy ubranka, zbijaliśmy karmniki dla ptaków i wykonywaliśmy inne przedmioty. Teraz ta podstawa programowa i wszystko, co się działo i dzieje w związku z nią szło i jeszcze idzie trochę nie w tę stronę. Jest to jedną z przyczyn tego, że na przykład niegdyś popularny Adam Słodowy ze swoim programem telewizyjnym pt. "Zrób to sam" poszedł w zapomnienie - zauważa rozmówczyni DKL24.PL. - W naszej szkole moi chłopcy sami sobie szyją stroje, moje dziewczynki konstruują autka, razem coś

budują, przy tym używają wkrętarek, wyrzynarek, pił. Przede wszystkim uczą się tego, że nie ma sytuacji bez wyjścia - jak nie da się tak, to wyjdzie inaczej. I stają się samoradkami. Jest to inne podejście do edukacji, nie tylko wystukanie wyuczonego wzorku, choć to też jest ważne. Nasze dzieci wiedzą, że aby skonstruować autko albo zbudować konstrukcję z balsy, muszą przywołać nabyte wiadomości z matematyki i fizyki. Aby wyszło im jakieś doświadczenie - niezbędną jest chemia, tak jak do napisania scenariusza język polski. Do tego zaśpiewają piosenkę, zagrają na instrumentach...



Przez piętnaście lat prowadzenia zajęć odysejowych wyniki pracy z dziećmi w nich biorących udział są coraz bardziej zadawalające. Okazuje się, że one nie mają problemów ze swoim rozwojem w przyszłości, bo spełniają się ich marzenia związane z dążeniem do bycia architektem, informatykiem czy przyrodnikiem. Z ZSS wynoszą takie umiejętności, jak otwartość, nieskrępowanie, potrafienie odnalezienia się w każdej sytuacji, przede wszystkim umiejętność współpracy w grupie, a nie dbanie tylko o własny czubek nosa.

Pani Agnieszka z satysfakcją podkreśla, że tych plusów zdecydowanie przybywa, gdy szkołę opuszczają kolejne roczniki absolwentek i absolwentów.

Ze światowym finałem "Odysei Umysłu" kłodzkiej ZSS przychodzi zetknąć się po raz drugi. - *Siedem lat temu wywalczyliśmy wicemistrzostwo Polski w jednej z grup, dzięki temu byłam z dziećmi w Stanach Zjednoczonych AP. Tam wywalczyliśmy siódme miejsce na świecie - przypomina A. Ryszka. - W tegorocznym ogólnopolskim finale "Odysei Umysłu" dwie grupy z ZSS znalazły się w gronie laureatów. Jedna zajęła I miejsce w problemie budowy balsy, w grupie wiekowej klas młodszych szkół podstawowych, następną - II miejsce w przedstawieniu teatralnym w drugiej grupie wiekowej. Tym samym jesteśmy mistrzami i wicemistrzami Polski. Znaleźliśmy się w gronie pięciu drużyn z Dolnego Śląska (dwie z Lubinia, dwie z Kłodzka i jedna z Wrocławia) i w ogóle wśród 33 z Polski, które czeka daleka podróż. Za oceanem nasze dzieci poznają rówieśników i starszych kolegów i koleżanki z całego świata. Zamieszkają w kampusie na pierwszym piętrze z drużyną kumpelską z USA, z którą wezmą udział w zajęciach warsztatowych prowadzonych przez fachowców z NASA. Oni też będą ich przekonywać, że są w stanie zrobić niemal wszystko, jeśli się zmobilizują.*



W Ames staną do współzawodnictwa, wykorzystując to wszystko, czego m.in. dowiedziały się od swoich trenerek - **Natalii Metych, Jadwigi Szydłak, Aleksandry Iwanowskiej i Agnieszki Ryszki**. Także od rodziców, krewnych i wszystkich im przychylnych ludzi, w tym np. studenta Mikołaja, który będąc sędzią na tzw. spontanach informował, jak najlepiej na nich się zachować, aby się nie pogubić. Okazuje się, że ów spontan jest jednym z zadań na mistrzostwach; dzieci nagle dostają zadanie do wykonania w ciągu - powiedzmy - 5 minut i tym samym wystawiają się na ocenę jury.



Agnieszka Ryszka jest jedną z trenerek w rzeczonym programie

Wyjazd na finał światowy ZSS organizuje własnymi siłami. Trzeba zebrać 144 tys. zł na podróż dwóch grup. Kwota spora, stąd m.in. akcja za pośrednictwem internetowej "Zrzutki", gdzie każdy może się dołożyć. Warto jest wspomóc dzieci, które już wiedzą, że hasło "Odysei" mówiące: myślimy, marzymy, tworzymy" to nic innego jak ich okno na świat. Dlatego same też starają się swoją aktywnością i pomysłowością pozyskać fundusze na ten wyjazd.

Foto **ZSS Kłodzko**